

**BIAŁOSTOCCY SKŁOTERSI**  
**Z DeCENTRUM**  
- MONOGRAFIA

## **BIAŁOSTOCCY SKŁOTERSI Z DeCENTRUM - monografia**

### **WSTĘP**

Tematem naszej monografii uczyniliśmy białostockich skłotersów. Wydało nam się niezwykle interesującym poznać zasady funkcjonowania grupy, której powstanie wiąże się bezpośrednio z negacją rzeczywistości, w której wszyscy żyjemy. Jednym z głównych celów naszej pracy jest wykazanie pewnego paradoksu polegającego na tym, że grupa, która neguje strukturę społecznego świata sama stanowi funkcjonalną część tej struktury.

### **SKŁOT<sup>1</sup> – CO TO TAKIEGO?**

Samo słowo „skłot” wzięło się od angielskiego „to squat”, co w wolnym tłumaczeniu można przełożyć na „przykucnąć”, „przycupnąć”. W znaczeniu, w którym my, w ślad za samymi zainteresowanymi, będziemy się posługiwać, słowo „skłot” oznacza budynek, pustostan nielegalnie (najczęściej, bo są wyjątki) zajęty przez grupę ludzi, którzy przystosowują to miejsce do zamieszkania i/lub prowadzą w nim różnorakie rodzaje działalności, aktywności. Jest to taka absolutnie podstawowa i najogólniejsza definicja, w założeniu uniwersalna, a więc niejako „spłaszczająca” to dość zróżnicowane zjawisko. Różne są bowiem motywacje i rodzaje wspomnianej aktywności realizowanej przez mieszkańców poszczególnych skłotów. Jedne będą służyć jako typowe mieszkania, inne będą jedynie miejscem organizacji różnorakich imprez (np. koncertów), bez stałych lokatorów, jeszcze inne w końcu będą tworzyć swoiste „centra”, gdzie skupiać się będą wszelakie przejawy alternatywnej działalności kulturalnej, społecznej, ekologicznej czy też politycznej. Tak właśnie jest z opisywanym tu przez nas białostockim skłotem „DeCentrum”. Jednak nim przejdziemy do przedstawienia tego miejsca, zajmiemy się krótkim opisem historii skłotingu, który pozwoli czytelnikowi lepiej poznać charakterystykę tego zjawiska, dać mu jako takie pojęcie na temat motywacji uczestników ruchu, jak i – mamy nadzieję – ułatwi umiejscowienie go sobie w społecznej rzeczywistości.

### **KRÓTKA HISTORIA SKŁOTINGU**

Początki ruchu niektórzy opisujący to zjawisko upatrują już w czasach powojennych, gdy żołnierze powracający z frontu orientowali się, że, skutkiem wojennych dewastacji, stali się bezdomnymi. Wielu z nich zdecydowało się pozajmować opuszczone, nieużywane budynki i zrzeszając się w samorządne, samoorganizacyjne grupy (tzw. „Vigilante”) uczynić z nich swoje mieszkania. Przykładem takiego działania mogą być tereny południowego wybrzeża Wielkiej Brytanii w roku 1946<sup>2</sup>.

Jednak te „początki” można traktować po prostu jako przejaw powojennej rzeczywistości i przykład adaptowania się ludzi do zastanych, ciężkich warunków. Skłoting w jego współczesnej formie narodził się na przełomie lat 1960-70. Wtedy to w rozkwicie był ruch hipisowski, który swoje postulaty miłości, równości i życia bez przemocy postanowił realizować czynnie w tzw. komunach, które w większości były właśnie zajęte nielegalnie, nieużywanymi pustostanami. Z czasem taka forma mieszkania stała się (i nadal jest) popularna nie tylko wśród przedstawicieli różnorakich „buntowniczych” subkultur. Zaczęły powstawać całe kompleksy, „miasteczka” skłoterskie z barami, sklepami, kinami czy nawet szkołami i centrami medycznymi (np. kopenhaska „Christiania”).

Po tym początkowym „boomie” skłoty zaczęły niejako „powszednieć”, mieszkańcy zaczęli zmagać się z problemami „szarej codzienności”, przeszkodami wynikającymi z samej specyfiki mieszkania w takich miejscach, jak i ciągłymi próbami, najczęściej udanymi, likwidowania tego typu „lokali” przez władze.

Drugi oddech ruch złapał po wybuchu, jak to nazwały media, „punkowej rebelii” a konkretnie po upolitycznieniu się owej, wpleceniu w nią wątków autonomicznych, anarchistycznych, wolnościowych. Był to początek lat osiemdziesiątych. Młodzi ludzie w odruchu buntu przeciw „oficjalnym” wartościom, takimż instytucjom i przeciw niesprawiedliwej, opierającej się, według

<sup>1</sup> W naszej pracy będziemy używać spolszczonej formy pisowni tego wyrazu, jako, że lekko przeważa ona w pismach i drukach samych zainteresowanych jak i w (nielicznych) „naukowych” opracowaniach dotyczących tego tematu.

<sup>2</sup> „Bez czynszów, bez rządów” Inny świat nr 14.

nich, na przymusie, przemocy i ograniczającej wolność polityce państwa, chcieli pokazać, że mogą samodzielnie, bez wsparcia żadnych „mecenatów” czy instytucji do tego powołanych realizować się, organizować sobie życie i czas wolny. Skłoty, symbol odrzucenia, jak to nazwano, „mieszkańskiego” stylu życia, symbol samoorganizacji, spontaniczności i niezależności, nadawały się do tego znakomicie.

Jeśli chodzi o dzień dzisiejszy, to w Europie Zachodniej skłoting, mimo przeszkód jakie napotyka, jest cały czas dość popularny. Główne jego centra to Wielka Brytania (gdzie w samym Londynie 1977 było 1850 skłotów), Holandia (w Amsterdamie w 1980 zaskłotowanych było 6-7 tysięcy budynków)<sup>3</sup>, Niemcy (głównie Berlin), Włochy i Hiszpania. Jednak ich działalność jest bardzo zróżnicowana. Większość służy jako tylko i wyłącznie mieszkania, mała ich część jest „centrami alternatywnymi”.

Od początku ruchu do dziś silnie akcentowane jest przekonanie o niesprawiedliwości polityki mieszkaniowej prowadzonej przez państwo czy spółdzielnie, robienie z mieszkania towaru. Cytując samych skłotersów: „Uważamy, że każdy ma prawo do posiadania domu, dlatego popieramy zajmowanie przez ludzi pustostanów. Dzisiejsza polityka mieszkaniowa tworzy bezdomność i kreuje wysokie czynsze, ponieważ ma na celu tylko zysk, a nie dobro ludzi<sup>4</sup>”. W podobnym tonie wypowiadają się polscy uczestnicy ruchu: „Mieszkania to towar strategiczny w naszym kraju. Przez nie (a właściwie ich brak) wygrywa się wybory, stanowią ulubiony temat macherów od polityki (...). A prawda jest taka, że statystycznie jeden lokal mieszkalny przypada w Polsce na zaledwie dwie osoby. Gdzie więc te wszystkie domy? Ano, jest dość spora grupa ludzi, którzy prowadzą malwersacje na rynku budowlanym (...). [W efekcie] bardzo dużo mieszkań stoi pustych. To malwersacja i barbarzyństwo! Ludzie potrzebują domów, one bez nich puste są...<sup>5</sup>”. Skłotersi więc zdecydowanie sprzeciwiają się tego typu praktykom i jest to ta zasada, która łączy praktycznie wszystkie skłoty, bez względu na inne zapatrywania co do roli, jaką powinny odgrywać.

## **Polska**

W Polsce skłoting na dobrą sprawę zaczął się rozwijać dopiero po 1989 roku. Pierwsze skłoty zaczęły powstawać we Wrocławiu (który zawsze był i jest nadal najprężniejszym ośrodkiem tego typu działań) i Trójmieście. Jednak do połowy lat dziewięćdziesiątych były to raczej sporadyczne i (wyłączając poznański „Rozbrat”, który, powstały w 1994, istnieje do dziś) z różnych względów krótkotrwałe próby, m.in. w Opolu, Gdyni, Łodzi, Lublinie. Niejakie ożywienie w tej kwestii pojawiło się w drugiej połowie ubiegłej dekady – powstawało coraz więcej skłotów. Na dzień dzisiejszy miejsca takie znajdują się w Poznaniu („Rozbrat”), Wrocławiu (trzy w tej chwili – „FreeDom”, na Kromera i Wagenburg. Ten ostatni to jedyny w Polsce skłot na wagonach, bardzo popularna forma w Europie, szczególnie w Niemczech), Warszawie („Fabryka”), Gliwicach („Krzyk”), Sosnowcu („LaTryna”), Częstochowie, Łodzi, Dębicy i w Białymstoku (opisywane przez nas „DeCentrum”).

Generalnie większość polskich skłotów (poza nielicznymi wyjątkami) miała zawsze ambicje być czymś więcej niż tylko „lokalami socjalnymi”. Duża część założycieli i mieszkańców utożsamiała się z ruchem wolnościowym, punkowym, obydwojoma naraz bądź pokrewnymi. Jak piszą o sobie choćby mieszkańcy „Rozbratu”: „Nazywają nas autonomistami, anarchistami, alternatywistami i nie wypieramy się – poglądy wolnościowe są nam najbliższe. Nie mieścimy się w ramach współczesnej polityki, jesteśmy ponad sztucznymi, przestarzałymi podziałami na lewicę i prawicę. Nas to nie dotyczy, niech inni się w to bawią, my mamy ważniejsze sprawy na głowie (...). Oczywiście jest wśród nas miejsce dla ludzi o różnych poglądach, jednak generalnie wszyscy są za pełną wolnością jednostki; instytucja państwa tylko ją ogranicza i nie jest nam potrzebna<sup>6</sup>”.

Powstające skłoty biorą na siebie rolę centrum wszelkiej działalności alternatywnej w danym mieście, stają się miejscem, gdzie ludzie nie zgadzający się z powszechnie panującym porządkiem mogli, we względnym spokoju i przy współudziale podobnych im, realizować i sprawdzać swoje pomysły, założenia, ideały w praktyce. „My pokazujemy, że można nie uczestniczyć w wyścigu szczurów po forszę, stanowiska, bez popadania we frustrację, tworzyć coś bez ciągłej chęci zysku. Proponujemy alternatywny sposób życia: wegetarianizm, życie bez

<sup>3</sup> Dane z [www.squat.freereserve.co.uk](http://www.squat.freereserve.co.uk) i z „Bez czynszów, bez rządów” Inny świat nr 14.

<sup>4</sup> „Squatters handbook” Praca zbiorowa.

<sup>5</sup> „Rozbrat story” Dolina lalek nr 3.

<sup>6</sup> Tamże.

przemocy, ekologia, anarchizm, feminizm, bractwo... Staramy się kreować nasz świat po swojemu, bez oglądania się na oficjalne wzorce<sup>7</sup>. I to właśnie ta przewaga skłotów, które chcą odgrywać rolę znaczniejszą niż po prostu miejsca do mieszkania wydaje się rzeczą, która tworzy polską specyfikę tego zjawiska.

### **DeCentrum**

DeCentrum jest pierwszym i jak dotąd jedynym skłotem w Białymstoku. Jego działalność rozpoczyna się pod koniec października 2000 roku, choć poszukiwania odpowiedniego miejsca rozpoczęły się dużo wcześniej. W końcu ktoś wypatruje budynek starej fabryki przy Częstochowskiej, gdzie wcześniej mieścił się już pub „rock'n'roll” (tak zresztą, przez krótki czas, nazywano skłot na początku). Po wstępnych rekonesansach uznano, że miejsce to, po wykonaniu niezbędnych remontów, nada się do zamieszkania.

Początkowo mieszkają tam tylko dwie osoby, potem liczba lokatorów lekko się powiększa, pomniejsza, znowu powiększa itd. Okazjonalnie odbywają się koncerty i spotkania różnych „inicjatyw”, ogólnie skłot działa jednak dość konspiracyjnie, nie przeprowadzano większych akcji, wszystko zamyka się w kręgu „ludzi ze środowiska”.

Zmienia tę sytuację wejście policji w lipcu 2001 roku. Natychmiast zwołano konferencję prasową, nagłośniono sprawę w mediach, zorganizowano demonstracje. To właśnie wydarzenie można uznać za początek DeCentrum „w pełnej krasie”. Od tego czasu wszyscy już o tym miejscu wiedzą, wielu się nim zainteresowało, co wpływa w jakimś stopniu na rozszerzenie zakresu działań jak i powiększenie się liczby mieszkańców na samym skłocie (w szczytowym okresie mieszka tam 12 osób). Policja pojawia się jeszcze jeden raz, podczas obchodów pierwszych urodzin DeCentrum, jednak po hałasie medialnym, jak i całkowitym fiasku jakiegokolwiek zdyskredytowania mieszkańców (szukano, za każdym razem dość bezwzględnie, narkotyków i rzeczy pochodzących z kradzieży, co zawsze kończy się lekką kompromitacją stróżów prawa) policjanci porzucili, jak na razie, kolejne próby odwiedzin.

Wiele problemów stwarzają również grupy bardzo agresywnie nastawionych skinheadów – ich odłamu zafascynowanego ideami nazistowsko-narodowymi. Z nimi kłopoty są od samego początku, jednak po podjęciu przez mieszkańców pewnych działań „samoobronnych” i z tym problemem poradzono sobie na tyle, na ile było można.

Dziś skłot działa bardzo prężnie, cały czas prowadzone są remonty, organizuje się masę inicjatyw typu wszelakiego. Widoki na przyszłość są, jak mówią mieszkańcy „*nawet niezłe*” – „*mamy chęci, mamy pomysły, względny spokój z policją, jako – taki z miastem. Sprzedać nam domu nie sprzedadzą, bo to zabytek, poza tym narobiliśmy hałasu... Dobrze będzie*”.

### **ORIENTACJA BADAWCZA: FUNKCJONALNY STRUKTURALIZM**

Skłot to twór, którego powstanie jest w pewnym sensie konsekwencją panujących stosunków społecznych. Jego ideą jest zanegowanie niesprawiedliwej redystrybucji dóbr. Mieszkańcy skłotu chcą wykazać swoją niezgodę na otaczającą ich rzeczywistość, w większości odrzucają powszechnie przyjęte wartości takie jak religia, tradycyjny model rodziny, kariera, sukces, pieniądze, poświęcając się dla idei. Paradoksalnie jednak cały czas pozostają częścią systemu, tworzą ustrukturalizowaną grupę, która pełni swą funkcję na rzecz całości w ten sposób, że stara się budzić ludzkie sumienia i głośno wyrażać społeczne niepokoje. Poprzez swoje życie należące do niej jednostki udowadniają, że może istnieć inna rzeczywistość, oparta na innych niż powszechnie uznane wartościach. Analizę naszą oparliśmy na założeniach teorii funkcjonalno-strukturalnej. Celem naszej pracy jest wykazanie, że białostoccy skłotersi są małą grupą społeczną, której poszczególni członkowie są funkcjonalnymi elementami struktury i która sama jest strukturą pełniącą funkcję na rzecz szerszej zbiorowości.

### **Założenia teoretyczne**

Teoria funkcjonalno-strukturalna dzięki korzeniom sięgającym początków wieku XIX jest jedną z najstarszych, a tym samym jedną z najdłużej dominujących w socjologii metod wyjaśniania zjawisk i procesów społecznych. Jeżeli mówimy o XIX-wiecznych korzeniach to chodzi nam o organicystyczne koncepcje Herberta Spencera i Emila Durkheima.

---

<sup>7</sup> Tamże.

Spencer zakładał analogię pomiędzy organizmem, a zbiorowością ludzi według niego jest to zasadne, gdyż oba te twory mają strukturę. Struktury te zaś można opisać za pomocą tych samych ogólnych kategorii. Ponadto Herbert Spencer wprowadza do socjologii pojęcie funkcji: „Każdy organ ma swoją funkcję, a każda funkcja ma swój specjalny organ, oto prawo wszelkiej organizacji”<sup>8</sup>.

Pomostem łączącym myśl Spencera z myślą dwudziestowieczną były koncepcje Emila Durkheima. W roku 1895 w dziele „Zasady metody socjologicznej” uznał on, że celem socjologii jest porównawcza analiza zjawisk społecznych, właśnie w tym dziele padnie stwierdzenie mówiące o tym, że „funkcja to adekwatność pomiędzy instytucją, a ogólnymi potrzebami organizmu społecznego”.

Współczesnymi teoretykami ujęcia strukturalno-funkcjonalnego są m.in.: Claude Levi Strauss i Alfred R. Radcliffe-Brown, jeśli chodzi o aspekt strukturalny teorii oraz Talcot Parsons, Bronisław Malinowski oraz Robert K. Merton w przypadku ujęcia funkcjonalnego.

Jednym z podstawowych założeń teorii funkcjonalno-strukturalnej jest teza mówiąca o tym, że życie społeczne posiada strukturę, jest ustrukturalizowane. Na każdą strukturę składają się pomniejsze systemy społeczne, (co istotne, twórcy tej teorii poprzez pojęcie systemu społecznego rozumieją grupy społeczne). Każdy system społeczny pełni funkcje na rzecz większego, nadrzędnego wobec niego systemu, który z kolei również składa się z elementów funkcjonalnie z nim powiązanych. Analiza polega, więc na badaniu budowy każdego systemu i rozpoznawaniu funkcji, jakie on pełni na rzecz systemu większego.

Elementarnym pojęciem dla perspektywy funkcjonalno-strukturalnej jest pojęcie funkcji. Funkcja to wkład poszczególnego elementu jednostkowego w system społeczny, bądź też działalność całego wyróżnionego systemu społecznego na rzecz szerszego systemu, szerszej całości. Należy pamiętać o tym, że każda funkcja jest zdeterminowana przez strukturę systemu i jego właściwości, można powiedzieć, że to system społeczny, poprzez swą strukturę nadaje funkcji jej realną postać i znaczenie.

Strukturaliści skupiają się na badaniu budowy systemu społecznego, natomiast przedstawiciele orientacji funkcjonalnej starają się dociec jak poszczególny element pełni funkcję na rzecz całości. Dla lepszego zrozumienia teorii funkcjonalno-strukturalnej, koniecznym jest zaprezentowanie też sformułowanych przez głównych jej przedstawicieli.

Radcliffe-Brown stwierdza, iż właściwe pełne zrozumienie zjawisk kulturowych, obyczajów wzorów życia, norm, możliwe jest jedynie poprzez poznanie struktury społecznej danego systemu. Struktura jest tym, co zapewnia powtarzalność, przewidywalność interakcji, zapewnia uregulowane stosunki pomiędzy jednostkami i zbiorowościami.

Zajmujący poczesne miejsce wśród funkcjonalistów Bronisław Malinowski jako pierwszy wprowadza do teorii pojęcie potrzeby. Malinowski zamiast pojęcia systemu społecznego posługuje się pojęciem grupy społecznej. Twierdzi on, że konieczność zaspokajania potrzeb jest czynnikiem, który sprawia, że jednostki łączą się w grupy. Malinowski dzieli potrzeby na trzy kategorie: potrzeby biologiczne, psychiczne i społeczno-kulturalne. Jednostki łączą się, zatem w grupy po to, aby moc zaspokoić głód, aby zaspokoić potrzebę bycia kochanym, potrzebę poklasku, konieczność bardziej skomplikowanych w swej istocie potrzeb społeczno-kulturalnych powoduje powoływanie do życia coraz bardziej skomplikowanych organizacji i instytucji. Aby ludzie mogli zaspokajać swe potrzeby muszą istnieć wypracowane wzorce działań, obyczaje, normy wierzenia, wartości istotne dla każdego członka zbiorowości, muszą istnieć ustrukturalizowane stosunki społeczne. Podsumowując, funkcją grup społecznych, struktury społecznej według Malinowskiego jest przede wszystkim zaspokajanie potrzeb jednostek.

Talcott Parsons uważa, że każdy system społeczny, mówiąc bardziej przystępnym językiem grupa społeczna, to wzór działań, pewien model zachowań, ukształtowany w toku interakcji. Grupa społeczna powstaje dzięki nadaniu sankcji pewnemu schematowi interakcji. Zachowania takie podparte są normami i obwarowane są sądem wartościującym. Trwałość grupy społecznej według Parsonsa zapewniona jest przez mechanizmy socjalizacji i kontroli społecznej. Myśl Parsonsa można sprowadzić do tego, że każda grupa posiada strukturę, ustalona w toku interakcji, a jednostki poddają się tej strukturze poprzez socjalizację i mechanizmy kontroli społecznej (nakazy, normy i inne regulacje).

<sup>8</sup> Herbert Spencer „Social Statics” s. 274.

Ostatnim przedstawionym przez nas funkcjonalistą będzie Robert Merton, na którego definicji oprzemy część naszych dalszych rozważań. Merton mówiąc o grupie społecznej mówi o pewnej liczbie osób, które wchodzi ze sobą w interakcje w ustalony sposób, bądź też pozostają w ustalonym stosunku społecznym. Nieoceniony wkład Mertona w teorię strukturalno-funkcjonalną to zwrócenie uwagi na świadomościowe aspekty istnienia grupy. Aby grupa mogła istnieć koniecznym jest, aby:

- jednostka sama postrzegała siebie jako członka grupy
- inni członkowie grupy postrzegali ją jako członka grupy
- istniały normy, które regulowałyby stosunki między członkami tej grupy.

Wspólny dla teorii wszystkich przedstawicieli strukturalizmu i funkcjonalizmu jest fakt postrzegania grup społecznych jako struktur o nadrzędnych wobec jednostek – determinujących jednostki, ich działania. Jedynie Merton dostrzegł fakt, iż aby grupa mogła istnieć konieczna jest świadomość grupowa aby jednostki same czuły się członkami grupy i aby inni tak je postrzegali.

## **BIAŁOSTOCCY SKŁOTERSI JAKO MAŁA GRUPA SPOŁECZNA W ŚWIETLE TEORII FUNKCJONALNO- STRUKTURALNEJ**

Sam skłot mieści się w pofabrycznym budynku przy ulicy Częstochowskiej, w centrum Białegostoku. Jest to stara, ceglana, trzypiętrowa kamienica otoczona „nowym” osiedlem z wielkiej płyty.

Warunki mieszkalne raczej ciężkie – brak ciepłej wody, ogrzewania (z przyczyn oszczędnościowych ogrzewane są tylko pokoje mieszkalne, a i to tylko wtedy, kiedy naprawdę potrzeba), problemy z sanitariatami. Wszystko jednak, cały „wystrój” wnętrza, meble, ścianki działowe, pomieszczenia, sprzęty wykonane własnymi rękoma.

Pierwsze piętro zajmuje galeria, gdzie odbywają się wystawy, pokazy, etc. Swoje obrazy, zdjęcia, instalacje może zaprezentować każdy, praktycznie nie ma ograniczeń, liczą się ciekawe pomysły. Trzecie piętro mieści biblioteczkę anarchistyczną, salę koncertową i „pokoje gościnne”. Na drugim znajduje się sześć pokoi, które zajmują mieszkańcy – siedem osób w wieku od 17 do 25 lat.

Cimek, rodowity białostoczanin, ma 25 lat. Obecnie odbywa zastępczą służbę wojskową pracując jako sanitariusz w przychodni lekarskiej. Studiował zarządzanie i marketing, pracę socjalną, rzucił jednak studia. Na skłocie mieszka od października 2001, znalazł się tutaj "ot tak jakoś", miał już dosyć życia na garnuszku rodziców. Członek Radykalnej Akcji Antyfaszystowskiej, organizacji ściśle związanej ze skłotem, zajmującej się zwalczaniem przejawów faszyzmu. Ma dziewczynę Farbę.

Farba, pochodzi z Białegostoku, ma 17 lat, jest uczennicą trzeciej klasy jednego z białostockich liceów. Wegetarianka. Na skłocie mieszka od czerwca 2002 roku. Przebywała tu wcześniej tak często i tak długo, że postanowiła się tutaj przeprowadzić. Dziewczyna Cimka.

Kwiątek, jest z Białegostoku ma 25 lat. Złota rączka, ale nie pracuje. Chciałby założyć mały warsztat naprawczy przy skłocie. Na DeCentrum od ponad pół roku.

Dziniak, pochodzi z Białegostoku, ma 22 lata. Skończył technikum. Na skłocie od roku.

Roman, także z Białegostoku, lat 23. Skończył liceum, nie uczy się, nie pracuje. Ostatnie lato spędził we Francji zbierając winogrona. Utrzymuje się z zarobionych wtedy pieniędzy oraz z prac dorywczych. Wegetarianin. Na skłocie od półtora roku.

Soja, wychował się w Białymstoku, ma 23 lata jest studentem 3 roku historii na uniwersytecie w Białymstoku. Utrzymuje się pracując jako tłumacz języka angielskiego w jednej z białostockich firm. Jest jedną z osób, które zakładały skłot, mieszka tutaj właściwie od samego początku. Jest osobą odpowiedzialną za kontakty skłotu z otoczeniem. Aktywny członek Raaf-u. Wegetarianin.

Bodek pochodzi z niewielkiej miejscowości położonej niedaleko Białegostoku, ma 27 lat. Skończył trzyletnie studium pracowników socjalnych na Uniwersytecie w Białymstoku. Jest aktywnym działaczem ekologicznym, członkiem organizacji Pracownia na Rzecz Wszystkich

Istot. Pomaga swojej dziewczynie w prowadzeniu świetlicy socjoterapeutycznej dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych na jednym z białostockich osiedli. Utrzymuje się z pieniędzy, które zarobił pracując w Wielkiej Brytanii. Jeden z pomysłodawców założenia DeCentrum, zamieszkał tam jako pierwszy. Od niedawna nie mieszka na skłocie, ciągle spędza tam jednak bardzo dużo czasu angażując się w jego aktywność. Wegetarianin.

Klusek, z Białegostoku lat 22. Najbliższy przyjaciel Bodka. Czasami występuje w roli Dj'a podczas imprez. W czasie naszych badań jedyny nieobecny członek grupy.

Dla nich wszystkich mieszkanie na skłocie wiąże się z podjęciem nieformalnego zobowiązania o wniesieniu czegoś na rzecz wspólnego dobra. Można zaoferować swoje zaangażowanie w któryś z projektów realizowanych w ramach skłotu, pracę, entuzjazm, pomysły, cokolwiek. Każdy znajduje dziedzinę, w której najlepiej się realizuje i wypełnia związane z nią zadania tak, aby ich efekt przynosił korzyść całej wspólnoty. Wspólne mieszkanie, wspólny trud wkładany w tworzenie miejsca mającego stanowić centrum niezależnej kultury, sprawia, że relacje pomiędzy poszczególnymi jednostkami ulegają zacieśnieniu. Często w rozmowach przewija się porównanie do rodziny, choć i tu – jak w rodzinie – mają miejsce konflikty, sprzeczki, różnice zdań. Tworzeniu się poczucia jedności sprzyjają również momenty zagrożenia. Białostoccy skłotersi muszą odpierać nieustanne ataki ze strony nazistów, których wizja świata nie toleruje miejsc takich jak skłoty (jak i wielu innych zresztą).

Czy można analizowany przez nas zbiór jednostek określić mianem małej grupy społecznej w świetle teorii funkcjonalno-strukturalnej?

Aby odpowiedzieć na to pytanie w swojej analizie posłużymy się definicją interesującego nas pojęcia zaproponowaną przez Roberta Mertona. Przypomnijmy, Merton pojęcie małej grupy społecznej odnosi do takiej grupy ludzi, którzy wchodzić ze sobą w interakcję wedle pewnych ustalonych wzorów, tworząc ze zbioru jednostek odrębną całość będącą w pewnym sensie podmiotem życia społecznego. Ustala on trzy kryteria istnienia grupy, którymi są:

- trwale, normatywnie ustalone formy społecznej interakcji
- samookreślanie się jednostek jako uczestników grupy
- takie określanie ich przez innych ludzi.

W przypadku, który analizujemy spełnienie warunku samookreślenia się jednostek nie budzi zastrzeżeń, z przeprowadzonych przez nas wywiadów swobodnych i obserwacji bezpośrednio wynika, że mieszkańcy skłotu posiadają jasną świadomość własnej wspólnoty, najlepszym dowodem na to jest częste określanie samych siebie jako rodziny. Podobnie jest z warunkiem określenia ich jako uczestników grupy przez innych ludzi. Sprawdzenia czy ludzie w żaden sposób nie związani ze skłotem postrzegają jego mieszkańców jako odrębną grupę dokonaliśmy przygotowując narzędzie badawcze – ankietę – z którą udaliśmy się do mieszkań w blokach położonych dookoła skłotu. Mini badanie ankietowe, które przeprowadziliśmy odwiedziliśmy kilkanaście mieszkań jasno wykazało, że osoby mieszkające w budynku starej fabryki są postrzegane jako zorganizowana grupa, często określano ich wprost: mieszkańcy DeCentrum, skłotersi. Niejaki problem pojawia się w momencie rozpatrywania grupy skłotersów jako trwałej ustalonej formy społecznej interakcji. Aby dokonać interpretacji tego aspektu grupy koniecznym jest wyobrażenie sobie skłotu jako swego rodzaju nieformalnej organizacji, systemu, którego poszczególne elementy spełniają określone funkcje. Wspomnieliśmy już wcześniej, że skłoty, choć przede wszystkim jest domem, pełni również funkcje niekomercyjnego „centrum kultury”. Wspólne mieszkanie jak i podejmowanie działań na forum owego centrum, samoistnie wymusza powstanie pewnych niepisanych reguł i norm ułatwiających wspólne działanie. Owe uregulowania, których szczegółową analizę zajmiemy się w następnej części naszej pracy są właśnie czynnikiem tworzącym to, co Merton określa trwałą normatywnie ustaloną formą interakcji. Wydaje nam się, że w świetle przedstawionych danych w pełni uzasadnionym jest stosowanie określenia mała grupa społeczna w odniesieniu do skłotersów.

## **WARTOŚCI I NORMY W GRUPIE SKŁOTERSÓW**

„Podobieństwo postaw to czynnik o charakterze pierwotnym, niezbędny do zapoczątkowania procesów tworzenia się struktur socjometrycznych w grupie”<sup>9</sup>. W tym kontekście rozpatrzmy przekonania mieszkańców białostockiego skłotu. Otóż czynnikiem spajającym grupę, umożliwiającym jakiegokolwiek działania wspólnogrupowe jest głównie, jak twierdzą mieszkańcy,

<sup>9</sup> Jacek Szmatka „Małe struktury społeczne” Warszawa 1974 s. 69.

orientacja wolnościowa, anarchistyczna. Mieszkańcy nie muszą bezwarunkowo spełniać tego kryterium, ale raczej nie zdarza się przyjęcie na skłót zwolennika konkretnej opcji politycznej. Skłót stanowi dla grupy opozycyjny system wobec tego, opartego na władzy, pieniądzu, policji, pracy. Ważną funkcją skłotu jest kreowanie alternatywnej rzeczywistości, w której każdy naturalnie obejmie jakąś rolę, podejmie jakiś plan (albo i nie).

Grupa społeczna według J. Turowskiego, jest skupieniem jednostek wokół zadań, jakie członkowie danego zbioru osób stawiają przed sobą. Zadania grupy są pożądanymi stanami rzeczy, czyli wartościami, jakie ta zamierza osiągnąć. Wartości wspólnogrupowe są elementem konstytutywnym ośrodka grupowego. W przypadku skłotu białostockiego wartości jakimi kierują się mieszkańcy wywodzą się z kręgu wartości wspólnotowych tj.: wolność, równość, braterstwo, tolerancja. Członkowie skłotu deklarują, że nadrzędną wartością jest tutaj wolność, gdyż umożliwia ona organizację skłotu w sposób spontaniczny; nie ma narzuconych funkcji w grupie, każdy ma prawo wykazać inicjatywę, w podejmowaniu decyzji bierze udział każdy itd. Zasada równości przejawia się na zebraniach w postaci prawa do sprzeciwu (veto). Należy jednak podkreślić, że są to deklaracje ze względu na integralność wizerunku grupy dla samych jej członków. Normy jawne, muszą się niejako pokrywać z ideą skłotu (wolność, równość), ale praktyka organizacji grupy społecznej, wiąże się z różnicowaniem się pozycji społecznych, chociażby ze względu na predyspozycje osobowościowe poszczególnych mieszkańców. Zauważyliśmy, że na pytanie o przywódcę grupy mieszkańcy mówili, że takiego nie ma. Oczywiście jest, że mechanizmy świata społecznego dotyczą nawet grup, które lansują poglądy anarchistyczne i istnienie nieformalnych przywódców, charyzmatycznych osobowości jest czymś zupełnie naturalnym i nasze obserwacje również to potwierdziły.

O tworzeniu się norm grupowych. Goodman napisał, że proces ten przebiega tak, że „jednostka zachowuje się we właściwy sobie sposób, a inni potwierdzają odpowiedniość lub nieodpowiedniość tego zachowania oraz sugerują (pośrednio lub bezpośrednio) pożądaną zmianę. Otóż ten mechanizm jest uruchamiany w grupie w okresie próbnego pobytu na skłocie „kandydata na mieszkańca”. Wówczas zachowanie danej osoby jest lustrowane; oceniana jest jego aktywność na rzecz mieszkańców, „wrażliwość” na niedogodności mieszkania na skłocie (zimną bardzo niską temperaturą, zawsze brak kanalizacji, bieżącej wody) oraz jego charakter, umiejętność odnajdywania się w grupie.

Według Goodmana normy są rezultatem kumulacyjnego procesu interakcji grupowych i tak też jest w badanej grupie skłotersów; zasady dotyczące bezpieczeństwa, narkotyków kształtowały się na podstawie doświadczeń mieszkańców (napady uzbrojonych grup „opozycyjnych”, włamania policji, problem z zażywaniem narkotyków przez niektórych mieszkańców). Najważniejszym nakazem w grupie jest zamykanie drzwi wejściowych ze względu na potencjalny atak obcych. Na skłocie panuje absolutny zakaz zażywania narkotyków – za nieprzestrzeganie tej normy karą jest nawet usunięcie ze skłotu. Samowolne sprowadzanie obcych, urządzenie imprez bez zgody mieszkańców jest naruszaniem spokoju skłotu. Nie należy też zachowywać się zbyt głośno i przychodzić zbyt późno. Wspólne egzystowanie, aby było możliwe zobowiązuje wszystkich do sprzątnięcia po sobie i utrzymywania porządku.

### **Konflikty**

Jak już wcześniej zauważyliśmy jednym z podstawowych problemów z jakim borykają się skłotersi są ciągle ataki przeprowadzane przez agresywne grupy faszystów. Obrona wspólnego dobra wymaga od poszczególnych mieszkańców skłotu „całkowitego zaangażowania osobowości”<sup>10</sup>. Sami byliśmy świadkami jednego z takich ataków, podniesienie alarmu jest bodźcem, na który natychmiast reagują wszyscy bez wyjątku.

Regularne „wojny obronne” toczone przez skłotersów na podwórzu okalającym ich twierdzę implikują kreowanie się negatywnego obrazu skłotersów wśród sąsiadów obserwujących te potyczki z okien swych domów. Chociaż mieszkańcy DeCentrum przeprowadzali kilkakrotnie akcje mające na celu wyjaśnienie tego, że nie ich należy obarczać odpowiedzialnością za bójki i hałasy, nie wszystkich one jednak przekonały.

Skłotersi pozostają więc w stałym zaangażowaniu w konflikt zewnętrzny. Jak pisze Lewis Coser grupy zaangażowane w tego typu konflikty rzadko tolerują naruszenie jedności grupy. Konsekwencją tego mogłoby być tłumienie ewentualnych konfliktów wewnętrznych i co za tym idzie niezdrowa atmosfera w grupie. Sytuacja taka miała miejsce kilka tygodni przed naszym

<sup>10</sup> L. Coser: „The functions of social conflict” NY 1958 [w:] „Elementy teorii socjologicznych” red. W. Derczyński, A. Jasińska, J. Szacki 1975 s. (199-203).

przyjazdem, kiedy to na skłocie pojawił się problem z osobami zażywającymi narkotyki „*Palili, wciągali, a ja nic nie widziałem – nie chciałem widzieć. Człowieku, znajomi ludzie z zewnątrz przychodzili na skłot i pytali się mnie: Soja, nie widzisz, co się tu dzieje? A ja na to: O co ci chodzi, przecież wszystko gra. Ale po jakimś czasie zaczął się tu robić po prostu syf! Prawie nikt się nie odzywał do siebie, mijaliśmy się na korytarzach jak obcy ludzie, aż w końcu nie zdzierzyłem*” (Soja). „*Zorganizowaliśmy zebranie, ogłosiliśmy, że nie skończymy dopóki wszystko się nie wyjaśni, jak na spowiedzi wszyscy, którzy mieli coś na sumieniu musieli się przyznać. Daliśmy im wybór albo obiecują poprawę albo odchodzą*” (Bodek). Konflikt zakończył się wykluczeniem dwóch osób ze wspólnoty.

Na skłocie każdy ma nieograniczone pole jednostkowej ekspresji siebie. Są jednak normy, którym bezwzględnie muszą podporządkować się wszyscy – przykładem choćby wspomniane powyżej restrykcyjne ustalenia dotyczące narkotyków.

## **CELE, KTÓRE STAWIAJĄ SOBIE SKŁOTERSI**

Grupa skłotersów z Białegostoku nie jest grupą celową toteż spójrzmy na funkcje jakie skłot pełni dla członków grupy. Tu celem jest kompozycja, „suma podobnych celów indywidualnych”<sup>11</sup>. Do celów grupy możemy zaliczyć również utrzymanie skłotu, tzn. obrona nielegalnie przejętego obiektu przed policją a także obrona przed agresją grup kibiców, nazistów, innych. Celem naturalnie wynikającym z ich przekonań jest uwydatnianie błędów systemu w którym żyje większość. Poprzez inicjatywy np.: akcja Jedzenie Zamiast Bomb (FOOD NOT BOMBS), publicznie komentują problemy społeczne tj.: ubóstwo, bezdomność. Dzieciom pozostawionym samym sobie, błagającym się bez celu po podwórkach smętnych blokowisk organizują świetlicę, udzielają korepetycji. Na skłocie zyskują okazję realizacji samych siebie, poprzez udział w inicjatywach artystycznych. Podkreślają bezinteresowność takich gestów by podważać stereotypowy obraz skłotu. Genezę problemów społecznych upatrują w systemie społecznym i socjalizacji wtórnej, która nie zawsze przebiega pomyślnie. Są wrogami niedoskonałego systemu – na skłot trafili z przekonania wobec takiego stylu życia i wyznawanych wartości. Skłot pełni dla nich rolę rodziny – to porównanie często pojawiało się w rozmowach z mieszkańcami. Faktycznie realizowana jest tutaj np. emocjonalno-ekspresyjna funkcja rodziny (Z. Tyszka). Polega na zaspokojeniu potrzeby posiadania grona osób godnych zaufania, potrzeby oddźwięku społecznego (F. Znaniecki). Pytani o relacje między sobą mówią otwarcie; „jest jak w rodzinie, lubimy się, ale czasami również kłócimy...”.

## **POTRZEBY ZASPAKAJANE W GRUPIE (WG MALIKOWSKIEGO)**

Według Malikowskiego u podstaw powstawania i funkcjonowania grup tkwią potrzeby, które kierują zachowaniem człowieka. Są to: potrzeby biologiczne, psychiczne i społeczno-kulturalne. Potrzeby te są regulowane przez zwyczaje, obyczaje i inne normy ustalone przez daną grupę. Zaspokojenie potrzeb biologicznych, jako tych najniższych, wpływa na kształtowanie się innych, wyższych potrzeb, charakterystycznych tylko dla ludzi: psychicznych i społeczno-kulturalnych. Oczywiście, obok norm, na zaspokojenie tych wszystkich potrzeb, indywidualnych i grupowych, wpływa komunikacja w grupie, interakcje między jej członkami, a więc sieć symboli, którymi dana grupa operuje. Z potrzebami wyższego rzędu związany jest wymiar idealny, nie tylko przekonania, wierzenia grupy, które mają odbicie w jej funkcjonowaniu, ale i cele – pośrednie i bezpośrednie.

Aby dokładniej przedstawić potrzeby odwołam się do Masłowa, który uporządkował je od najprymitywniejszych – wspólnych zarówno dla ludzi, jak i zwierząt, do najwyższych, charakterystycznych tylko dla ludzi.

Ważne jest to, że człowiek z reguły dąży do zaspokajania tych potrzeb według określonej kolejności, nie „przeskakując” z jednej na drugą; od potrzeb podstawowych do wyższych, od najważniejszych, utrzymujących go przy życiu, do pełniejszych, nadających temu życiu sens. Jest to zrozumiałe z tej racji, iż organizm, by funkcjonować potrzebuje energii, której dostarcza mu pożywienie, snu, podczas którego jego ciało odpoczywa i regeneruje się, itd. To logiczne, że człowiek głodny, nie mający nic w ustach od kilku dni, dąży do zdobycia pokarmu, a nie np. zdobycia społecznego uznania. Tłumaczy to desperackie zachowania ludzi biednych, wywodzących się z tzw. „marginesu”, którzy kradną, zabijają często tylko po to, by zdobyć pożywienie.

<sup>11</sup> S. Mika „Psychologia społeczna” PWN Warszawa 1981.

Do potrzeb podstawowych należą: potrzeby fizjologiczne, bezpieczeństwa, potrzeby społeczne przynależenia do grup, współżycia z innymi, stowarzyszania się. Nad nimi lansują się metapotreby, czyli dążenie do niezależności, kompetencji, wiedzy, społecznego uznania, szacunku oraz potrzeby samorealizacji.

Konfrontując potrzeby wg Malikowskiego i hierarchię potrzeb wg Masłowa, można powiedzieć, iż potrzeby podstawowe to głównie potrzeby biologiczne, zaś wyższe potrzeby (metapotreby) to potrzeby psychiczne i społeczno-kulturalne. Kierując się tym założeniem stwierdzimy, że skłotersi najpierw zadbaliby o pożywienie i sen, a przez to o pracę (pieniądze na jedzenie), mieszkania. Jednakże sprawę komplikuje fakt, iż potrzeby są ciągłe, nie można najeść się raz, a potem zapomnieć o głodzie, tak więc przeplatają się, muszą być stale zaspokajane, ponadto zaspokajanie bądź niezaspokajanie danej potrzeby wpływa na zaspokojenie innych potrzeb (realizacja potrzeb wyższych jest uzależniona od realizacji potrzeb niższych, zaś potrzeby wyższe, ujęte już jako cele, kierują potrzebami niższymi – cele pośrednie).

W grupie skłotersów dach nad głową zajmuje miejsca drugoplanowe; fakt, ważny jest skłot jako siedziba, jako miejsce obrad, koncertów itp., jako dom w sensie metaforycznym („My jesteśmy rodziną, skłot jest naszym domem”), nie dosłownym. Tu nikt nie przejmuje się zimnem, brakiem wody czy kanalizacji... Owszem, wpływa to na funkcjonowanie mieszkańców, jednakże chęć wcielenia w życie swych idei, przekonań, pomysłów przeważa... Są konflikty z prawem (policja często komplikuje przeprowadzanie jakichś akcji), problemy z pracą i brakiem pieniędzy (jak wszędzie), czasami nieporozumienia wśród mieszkańców... Nie ma czasu na to, by zajmować się małymi sprawami, trzeba działać i to właśnie mobilizuje całą grupę do współpracy, do wyrzeczenia się drobnych przyjemności na rzecz innych, ważniejszych spraw. Ich idee i dające jej wyraz akcje są najczęściej priorytetowe.

Skłotersi przeprowadzają różnego typu akcje: kulturalne, ekologiczne, społeczne czy polityczne, co jest bezpośrednio związane z ich ideologią. Wartości przez nich wyznawane znajdują odzwierciedlenie chociażby w akcjach typu „Jedzenie zamiast bomb” – rozdawanie jedzenia ludziom biednym, bezdomnym, każdemu, kto poprosi, ma zwrócić uwagę na negatywne strony kapitalizmu i władzy (bieda), hipokryzję rządzących (zbrojących się na potęgę zamiast rozwiązywać problemy dotyczące ubóstwa) oraz zmanifestować swoje pacyfistyczne poglądy, sprzeciw przeciwko konfliktom zbrojnym w ogóle. Ich ideologia (duża część ma, bliższe lub dalsze, powiązania z ideologią anarchistyczną, wolnościową, pacyfistyczną, negująca kapitalizm) wpływa na funkcjonowanie tej grupy; za jedną z najwyższych potrzeb (metapotrzeb) można by uznać wcielanie tej ideologii w życie poprzez aktywność kulturalną, społeczną i polityczną. Jest to wyraz ich samorealizacji: tworzy się specyficzna pajęczyna potrzeb, od ideologii, samorealizacji aż po sam dół, potrzeby podstawowe – trzeba jeść, spać, by utrzymać się przy życiu, żyć, by działać, by dać wyraz swym poglądom, by próbować zmienić otaczającą szarą rzeczywistość. I na odwrót: nie tylko cele najwyższe wyznaczają niższe, pośrednie, potrzeby niższe służą wyższym; także małe cele wpływają na większe – przybliżając do nich, potrzeby podstawowe na metapotreby – czy to w sensie pozytywnym, czy negatywnym.

## **FUNKCJE SKŁOTU**

Funkcje można dzielić na jawne, czyli zamierzone oraz ukryte, niezamierzone, które są bądź skutkiem działań związanych z funkcjami jawnymi, bądź występują równorzędnie z nimi. Są to funkcje działające na korzyść jednostki czy grupy w tym sensie, że przybliżają jednostkę (grupę) do wyznaczonego celu. Natomiast jawne, bądź ukryte działania niesprzyjające interesom jednostki (grupy) nazywane są dysfunkcjami. Mówiąc o funkcjach jawnych grupy skłotersów mamy na myśli funkcje zewnętrzne i wewnętrzne tej grupy wobec niej samej. Funkcje zewnętrzne są ukierunkowane wobec innych jednostek, grup, wobec społeczeństwa. Funkcje wewnętrzne to funkcje członków grupy wobec siebie, związane z samym skłotem.

Skłot współdziała z innymi tego typu miejscami na terenie Polski; skłotersom pomagają także członkowie „kolektywu DeCentrum” – przyjaciele skłotu zaangażowani w jego działania, współorganizujący akcje, ludzie, którzy nie zamieszkują DeCentrum, ale często tam przebywają.

Na skłocie młodzi ludzie mogą robić to, na co nie pozwala im np. zbyt małe mieszkanie; tu jest ich drugi dom, miejsce spotkań z przyjaciółmi, pomieszczenia przeznaczone na różnego

rodzaju pracowni. Tu malują obrazy, naprawiają różne sprzęty, omawiają i przygotowują akcje. Jest na skłocie siłownia, mieszkańcy sami zorganizowali sprzęt. Jest również galeria, biblioteka anarchistyczna i sala koncertowa, gdzie organizowane są różnego rodzaju imprezy i koncerty (których różnorodność stylistyczna jest imponująca: są i techno party, potańcówki a'la disco z lat osiemdziesiątych, koncerty hip-hopowe i, już bardziej „tradycyjnie”, wszystkie odmiany punk rocka). Na jednej z takich imprez gościliśmy. Bilety nie są drogie, 3-12 zł, w zależności od ilości kapel, spodziewanej frekwencji i innych kosztów. Dochód przeznaczony jest na niezbędne do remontu skłotu materiały, na organizację akcji, na potrzeby bieżące, benefity.

Działalność skłotu opiera się przede wszystkim na akcjach społecznych, kulturalnych i politycznych. Należą do nich manifestacje, pikety, organizowanie koncertów, imprez kulturalnych, wystawy, rozdawanie jedzenia, ulotek, konferencje i inne.

Projekty, organizacje które znalazły na skłocie „schronienie” to:

- **Federacja Anarchistyczna Białystok** (organizacja wolnościowa, m.in. organizatorzy pikiet, demonstracji, happeningów itp., negujący różne przejawy represyjnej polityki aparatu państwowego)
- **Pacyfistyczna Komenda Uzupełnień** (stowarzyszenie zajmujące się poradnictwem w kwestii: „jak uniknąć zaszczytnej służby wojskowej?”)
- kolektyw **Jedzenie Zamiast Bomb** (nieformalne; ta część kolektywu, która zajmuje się organizowaniem rozdawania niedzielnych posiłków ubogim i bezdomnym)
- **Radykalna Akcja Antyfaszystowska** (komórka, której głównym celem jest szeroko rozumiana dyskredytacja myśli narodowo-faszystowskiej, często przy pomocy spontanicznych „akcji bezpośrednich”)
- **Warstwa W-23** (projekt artystyczny. Wystawy, instalacje, szeroko rozumiana kreacja myśli – od poetów, przez malarzy, rzeźbiarzy, performerów po reżyserów)
- **Dziewczyny w akcji** (białostockie feministki)
- **Galeria DeModels** (artystyczny projekt dziewczęco-kobięcy)
- **DeCentrum junior** (świetlica dla dzieci, gdzie skłotersi umożliwiali im m.in. zdobycie umiejętności obsługi komputera, udzielali korepetycji i pomagali organizować sobie czas wolny).

## WNIOSKI KOŃCOWE

Naszą monografię poświęciliśmy grupie białostockich skłotersów tworzących alternatywne centrum kultury „DeCentrum”. Zaprezentowaliśmy historyczny rys ruchu skłoterskiego, wykazaliśmy, że posiada on swoje tradycje, także w Polsce (choć skromne).

W oparciu o teorię funkcjonalno-strukturalną staraliśmy się dowieść, że skłot jest miejscem posiadającym wewnętrzną organizację i spełniającym określone funkcje na rzecz szerszej zbiorowości. Wykazaliśmy, że skłotersi tworzą małą grupę społeczną, której jednostki realizują swoje zadania na rzecz wspólnego dobra. Przedstawiliśmy wartości i normy, którymi kieruje się grupa realizując swoje cele.

W wyborze tematu pracy kierowaliśmy się również pragnieniem przybliżenia motywacji uczestników ruchu. Mamy nadzieję, że i to się udało. Chcieliśmy skłonić czytelnika do refleksji nad tym, dlaczego młodzi, przeważnie wykształceni lub kształcący się ludzie świadomie godzą się na egzystowanie w tak trudnych warunkach. Co odpycha ich od tradycyjnego systemu wartości, co popycha ich do buntu przeciw zastanej rzeczywistości? Wydaje się, że kwestia jest warta przemyślenia, a tłumaczenie całego zjawiska w kategoriach „fanaberii” jest tylko wygodnym, „telewizyjnym” uproszczeniem. (...)

## TECHNIKI WYKORZYSTANE W BADANIACH

Podczas tworzenia owej monografii wykorzystaliśmy takie techniki jak:

- wywiad swobodny
- obserwacja uczestnicząca
- ankieta.

### Obserwacja uczestnicząca

Technikę tę stosowaliśmy praktycznie bez przerwy podczas naszego pięciodniowego pobytu na skłocie. Spędzaliśmy z mieszkańcami wolny czas, braliśmy udział w ich spotkaniach, tych

formalnych jak i tych mniej formalnych, rozwijaliśmy „kontakty indywidualne”, uczestniczyliśmy w imprezie (potańcówka) tam się odbywającej, w niedzielnej akcji „Jedzenie zamiast bomb”, podglądaliśmy kulisy ich organizacji...

W miarę możliwości zwracaliśmy uwagę na takie rzeczy jak:

- wygląd DeCentrum ogólnie jak i poszczególnych pokoi
- tematy rozmów
- charakter stosunków mieszkańcy – kolektyw
- schematy organizacji akcji, imprez
- który z mieszkańców angażuje się w jakie inicjatywy
- cechy charakterologiczne poszczególnych osób.

### **Wywiad swobodny**

Wywiady przeprowadzaliśmy wtedy, kiedy „kandydaci do rozmowy” mieli czas, stąd zajęło nam to aż trzy dni. Już w fazie wstępnych kontaktów nie ukrywaliśmy celu naszej wizyty, stąd może początkowa nieufność ze strony niektórych mieszkańców. Miejsce takie jak to przyciąga różnego rodzaju badaczy, głównie dziennikarzy, którzy, jak nam mówiono, po powierzchownym obejrzeniu skłotu i zadaniu kilku banalnych pytań pisali nierzadko rzeczy dalece odbiegające od prawdy, cytowali wypowiedzi wyrwane z kontekstu, itp. Jednak ową początkową nieufność udało się przełamać i po dokładnym wyjaśnieniu celu i przedstawieniu planu przebiegu naszego badania na rozmowy zgodzili się wszyscy (obecni) mieszkańcy.

Wszystkie wywiady (prócz jednego – kłopoty techniczne) nagrywaliśmy, staraliśmy się przeprowadzać je według następującego schematu:

- Imię lub pseudonim
- Skąd pochodzisz?
- Wiek
- Czym zajmujesz się na co dzień?
- W jaki sposób się tutaj znalazłeś?
- Jak długo tu mieszkasz?
- Zamieszkałeś na skłocie z potrzeby czy z wyboru?
- Czy skłot jest dla Ciebie tylko miejscem zamieszkania czy czymś więcej? Czym?
- Czy udzielasz się w jakiejś działalności „pozamieszkalnej”? Czym konkretnie się zajmujesz?
- Czy na skłocie obowiązuje jakiś regulamin, „niepisane” zwyczaje? Co można robić a czego nie wolno?
- Czy są wyciągane jakieś sankcje wobec osób, które zachowują się nieodpowiednio? Jakie to kary?
- Kto decyduje o tym czy kogoś ukarać czy nie?
- Kto decyduje o przyjęciu nowych mieszkańców?
- Jak grupa jest zorganizowana, czy jest jakaś hierarchia?
- Jaką formę przybiera komunikacja wewnątrzgrupowa?
- Jak Ci się wydaje, w jaki sposób skłot jest postrzegany na zewnątrz?

**BIBLIOGRAFIA**

- Anatol Adda „*Era Kromera*” Mać Pariadka nr 2/01  
 Anna Biała-Walęciuk „*Squattersi – mieszkać bez haraczu*” „Subkultury młodzieżowe wczoraj i dziś” red. M.Filipiak, Tyczyn 2001  
 „*Bez czynszów, bez rządów*” Inny Świat nr 14 (przedruk z „Do or die” nr 8)  
 Biały „*Rejon 69*” Chaos w mojej głowie nr 3, Mać Pariadka nr 2/99  
 Ciotka Kaśka „*Ocalić Koepi*” Wzbronione nr 4/5  
 „*Encyklopedia socjologii*”, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, tom 1; hasło: funkcjonalizm  
 Grzegorz Piwowarski „*Squat Krzyk Gliwice*” Mutant punk zine nr 1  
 Jacek Szmatka „*Elementy mikrosocjologii*” cz.2, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1992  
 Jerzy Szacki „*Historia myśli socjologicznej*” Warszawa PWN 2002  
 Jan Turowski „*Socjologia – małe struktury społeczne*” Lublin 1993  
 Lewis Coser: „*The functions of social conflict*” NY 1958 [w:] „*Elementy teorii socjologicznych*” red. W Derczyński, A Jasińska, J.Szacki 1975 s (199-203)  
 Młody „*Squatterska Dębica*” Fshut słońca nr 7  
 Norman Goodman „*Wstęp do socjologii*” Poznań 1998  
 Natalia „*Squatting jako społeczne przetwarzanie przestrzeni*” Inny Świat nr 11  
 Patyczak „*Christiania czyli największy squat na świecie*” Mać Pariadka nr 5/97  
 Pavel Houdek „*Skłoting w Czechach*” Mać Pariadka nr 2/01  
 Piotr Sztompka „*Socjologia*” Kraków Znak 2001  
 Piotr Żuk „*Spółczesność w działaniu. Anarchiści, feministki, squattersi*”. Wydawnictwo akademickie Żak 2000  
 Praca zbiorowa „*Days of war, nights of love. CrimethInc for beginners*”, CrimethInc 2000  
 Praca zbiorowa „*Squatters handbook*” broszura  
 „*Rozbrat już pięć lat*” Wzbronione nr 4/5  
 Sanczo, Piszpant „*Rozbrat story*” Dolina lalek zine nr 3  
 Słonecznik, Fanfarona i inni „*Cały naród skłotuje swoją ojczyznę*” Mać Pariadka nr 12/98  
 Stanisław Mika „*Psychologia społeczna*” Warszawa PWN 1981

[www.decentrum.most.org.pl](http://www.decentrum.most.org.pl) – strona skłotu „DeCentrum”  
[www.rozbrat.org](http://www.rozbrat.org) – strona skłotu „Rozbrat”  
[www.freedom69.prv.pl](http://www.freedom69.prv.pl) – strona „zbiorcza” wrocławskich skłotów  
[www.latryna.of.pl](http://www.latryna.of.pl) – strona skłotu LaTryna  
[www.squat.net](http://www.squat.net)  
[www.squat.freeseerve.co.uk](http://www.squat.freeseerve.co.uk)

Tematem monografii uczyniliśmy białostockich skłotersów. Wydało nam się niezwykle interesującym poznać zasady funkcjonowania grupy, której powstanie wiąże się bezpośrednio z negacją rzeczywistości, w której wszyscy żyjemy. Jednym z głównych celów naszej pracy jest wykazanie pewnego paradoksu polegającego na tym, że grupa, która neguje strukturę społecznego świata sama stanowi funkcjonalną część tej struktury. [Wstęp].

RED RAT

<http://red-rat.w.interia.pl>

<http://www.red-rat.republika.pl>